Rok IV. Nr. 253 (1002) Wilno, Sobota 5 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rek nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

O konsolidację demokracji.

Onegdaj P. Prezydent Rzeczypospolitej odroczył sesję zwyczajną, zwaną budżetową, Sejmu i Senatu do 28-go listopada 1927 r., a więc do dnia, kiedy z samego prawa gasną mandaty poselskie i senatorskie. Jeden więc tylko pozostaje dzień, w którym dotychczasowy chory i, powiedzmy wyraźnie, doszczętnie skompromitowany Sejm i Senat mógł będzie dać widome świadectwo, że żyje i... że reprezentuje ogół społeczeństwa. Przejdźmy więc nad nim do porządku dziennego.

Dzień 29-go listopada rozpoczyna erę wyborów do nowych władz ustawodawczych, do nowego Sejmu i Senatu. W 90 bowiem dni po tej dacie muszą się odbyć wybory, które przypadałyby dla Sejmu na dzień 28 go lutego i dla Senatu w tydzień później, a więc na 7-go marca 1928 roku. Oczywiście w tym kierunku mogą nastąpić pewne zmiany. W każdym razie jest to granica idealna, poza którą normalnie termin wyborów nie mógłby być przesunięty. A ponieważ znów Konstytucja postanawia, iż nowy Sejm z samego prawa zbiera się w trzy tygodnie po wyborach, pierwsze więc posiedzenie nowo-obranego Sejmu odbyłoby się 23 marca 1928 roku.

* * *

W szybkiem więc tempie zbliżamy się do batalji wyborczej, batalji, która zadecyduje o nowej Polsce i która niewątpliwie utrwali te zdobycze, które przyniosły nam w dani wypadki majowe i późniejszy ich rozwój, stwarzając równocześnie silną platformę dla dalszych w tym kierunku możliwości. Batalja ta jednak będzie ciężka. Obozy, które przed półtora rokiem zostały odsunięte od steru rządu, skupią swe wszystkie siły, użyją najdalej posuniętej demagogji, nie powstrzymując się nawet przed łajdactwami w stylu osławionej ulotki o losach gen. Zagórskiego, (to już ich znana metoda), ażeby już nietyle utrzymać się na dotychczas zajmowanej liczbowo pozycji, gdyż to jest zupełnie niemożliwe, lecz by przynajmniej jak najwięcej uratować, by wyjść z tej wielkiej próby sił z honorem.

Z równą siłą dla realnego zadokumentowania swych wpływów wystąpi bezwątpienia w akcji wyborczej nasza polska, zasilana pieniędzmi Kominternu, komuna, choć jej wystąpienie, być może, skończy się tylko na demonstracji, gdyż należy wątpić, by ewentualnie uzyskane przez nią mandaty mogły być zatwierdzone. Niemniej jednak akcja komunistyczna wpłynie ujemnie na ostateczny rezultat wyborczy centrolewu, jak P.P.S. Wyzwolenie i t. p. gdyż głosy, które na nią padną między innemi zasilą i reakcję. To są te dwa główne obozy, z któremi w akcji wyborczej będzie musiała walczyć demokracja i to bez względu na to, czy zaliczamy do niej Partję Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, N.P.R. lewicę, Stronnictwo Chłopskie, ewentualnie grupę senatora Bojki, czy P.P.S. i Wyzwolenie, czy wreszcie inne grupy pomniejsze, jak choćby naszą lokalną Radykalną Partję Ziem Białoruskich i t. p. Taki bowiem nowotwór, o którym dotychczas nie wspomnieliśmy, jak sklecony z Chrześcijańsko-Narodowych, Prawicy Narodowej i Stronnictwa Państwowej Pracy Zachowawczej, obóz konserwatywny, nie przedstawia dla obozów demokratycznych żadnego niebezpieczeństwa.

Co najwyżej będzie on obuchem rozbijających reszki Endecji, Chadecji, a do pewnego stopnia i Piasta, jeżeli ten oczywiście w ostatniej chwili nie opamięta się i przez pójście za przykładem sen. Bojki nie zejdzie ze źle obranej drogi.

* * *

Zachodzi teraz pytanie, co powinna uczynić najszerzej pojęta demokracja polska, aby w tej wiszącej nam już nad karkiem batalji wyborczej odnieść nad reakcyjnemi ugrupowaniami nie połowiczne, ale naprawdę walne zwycięstwo. Odpowiedź jest tylko jedna. Skonsolidować się!!

Tak—skonsolidować się, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że polska reakcja przystąpi do wyborów zjednoczona, wyłoni wspólną egzekutywę i jeżeli będzie się zwalczać, to tylko nazewnątrz.

To samo więc winna uczynić demokracja polska. Należy na chwile, bo na przeciąg kilku tylko miesięcy, zapomnieć o nieistotnych w gruncie rzeczy różnicach ideowych i zjednoczonej reakcji przeciwstawić zjednoczoną demokrację. Wzajemne bowiem zwalczanie się obozów demokratycznych, przy równoczesnej walnej rozgrywce między całą demokracją i wsiecznictwem, osłabiłoby tylko nasze siły, odciążyłoby napór we właściwym kierunku.

Nie chodzi tu o rezygnację z kardynalnych partyjnych założeń, bo tego nikt z nas żądać nie może. Chodzi tylko o obranie wspólnej taktyki ostrzem skierowanej przeciwko tym, którzy przed półtora rokiem doprowadzili Polskę nad brzeg przepaści. *lit.*

Katastrofa kolejowa pod Mołodecznem.

W dniu wczorajszym o g. 2 m. 5, w odległości 150 mtr. od dworca kolejowego w Mołodecznie nastąpiło zderzenie pociągu osobowego, idącego z Wilna do Mołodeczna, z pociągiem manewrowym. Parowozy i wagony uległy poważnym uszkodzeniom. 1 parowóz i 2 wagony wyskoczyły z szyn. Przy wypadku zostali ranni: Milewicz Mikołaj konduktor—złamał lewą nogę, Piotrowski Ludwik — lekkie stłuczenie prawej nogi, Obnachowicz Marja, nauczycielka z Budsławia — lekkie uszkodzenie ciała, Ersner Adolf z Brasławia — lekkie uszkodzenie ciała, Bohdanowicz Jan z Dołhinowa — lekkie uszkodzenie ciała.

Na miejsce katastrofy wyjechały natychmiast po wypadku władze śledcze i kolejowe, celem przeprowadzenia dochodzenia i ewentualnego ustalenia powodu zderzenia się pociągów.

Nowa fala terroru na Litwie.

Obława generalna w okręgu taurogskim.

Według nadeszłych do Wilną via Królewiec informacyj w tych dniach władze litewskie poraz już trzeci dokonały na terenie pow. taurogskiego i w szeregu miejscowości w pobliżu granicy pruskiej masowych aresztów członków i sympatyków partji socjaldemokratycznej. Obławę zorganizowano przy współudziale stacjonowanego w Taurogach 7 pułku piechoty litewskiej, który otrzymał rozkaz współdziałania z oddziałami policji.

Dn. 28 ub. m. około godz. 3 p. p. Taurogi zostały otoczone trzema kompanjami 7 pułku. Jednocześnie organa policji pod dowództwem komendanta Łukosziusa przystąpiły do masowych rewizyj Litwini w spósób barbarzyński skatowali kilku mieszkańców Taurog domagając się wskazania rzekomo ukrywających się w Taurogach przywódców stłumionego przed paru miesiącami powstania.

Podczas rewizji policja aresztowała Pawła Prana, którego zbito do nieprzytomności.

Równolegle policja zrewidowała lokal miejscowego gimnazjum litewskiego. Aresztowani zostali dwaj nauczyciele i trzej uczniowie tegoż gimnazjum. Rewizje te i aresztowania zostały dokonane na skutek doniesienia organisty taurogskiego Józefa Dirgicziusa, który za sowitem wynagrodzeniem doniósł władzom litewskim o organizowaniu w Taurogach nowego zamachu stanu. W całym okręgu taurogskim panuje niebywały popłoch.

Rewizje na prowincji.

Po dokonaniu obławy w Taurogach organa policji dokonały licznych rewizyj na prowincji.

W noc z 28 na 29 b. m. otoczono i zrewidowano mieszkanie włościan w Krejwukach i Anieliszkach.

Podczas tych rewizyj zostali przytrzymani Budkaus z Krejwuk i bracia Antoni i Stefan Eikei. Aresztowanych katowano w sposób niesłychany. Komendant Łukoszius sam własnoręcznie przypalał rozpalonem żelazem nogi Antoniego i Stefana Eikei, których skutych w kajdanki przywiązano do ławy.

Skatowano też ojca i matkę braci Eikei; Budkausa przewieziono do Taurog gdzie na posterunku policji skuto go kajdankami i rzuciwszy na ziemię gnieciono piersi kolanami, domagając się wydania wspólników rzekomego spisku antypaństwowego.

Obawa przed zemstą ludności.

W związku z niezwykłem wzburzeniem ludności okręgu Taurogskiego władze litewskie przedsięwzięły środki ostrożności przed możliwym odwetem ludności miejscowej.

W Taurogach w mieszkaniu organisty miejscowego Dirgicziusa postawiono posterunek policji. Nie zważając na wszystkie przedsięwzięte dla ochrony osoby denuncjanta środki w mieszkaniu jego nieznani sprawcy powybijali wszystkie szyby.

Sytuacja na granicy pruskiej.

Prawie jednocześnie z wiadomością o dokonanych masowych rewizjach w Taurogach i powiecie, do Królewca nadeszły wiadomości o niezwykle poważnej sytuacji na granicy pruskiej.

Granicę tę przekraczają setkami emigranci z Litwy, którzy przed bestjalskim terrorem rządu Waldemarasa kryją się na terytorjum pruskie. Dotychczas granicę tę przekroczyło około 600 osób. Emigranci prowadzą na terenie Prus usilną działalność za pomocą odezw i broszur zwalczając Waldemarasa. Odezwy te przerzucane są przez granicę na stronę Litwy.

Władze litewskie w związku z tą agitacją dokonały rewizji w Gawrach, Skandwilu, Stulgach i Dytkimiu.

Jednocześnie przy samej granicy pruskiej w rejonach Wilkiszek, Sartynik i w Łauksargach władze litewskie dokonały w dniu 29 b. m. licznych aresztowań pod zarzutem rozpowszechniania przybywającej z Królewca bibuły antyrządowej. Wzdłuż całej prawie granicy pruskiej i w całym okręgu Taurogskim mimo zaprzeczeń rządu litewskiego obowiązuje w dalszym ciągu stan oblężenia. Nietylko władze administracyjne i policja, ale i dowódcy poszczególnych oddziałów wojskowych otrzymali specjalne pełnomocnictwa od rządu, które upoważniają ich do prowadzenia na własną rękę rewizyj i aresztów.

Przypuszczać należy, iż niezwykłe zaostrzenie się stosunków między ludnością cywilną a wojskiem, doprowadza do nowych desperackich kroków ze strony ludności. Na Litwie panuje ogólne przekonanie, że w najbliższym czasie dojdzie do nowego wybuchu.

Głos cudzoziemca o bezpodstawnych pretensjach Litwy do Wilna.

PARYŻ, 4.IX. (Pat.) „Temps" rozpoczął druk artykułów pułk. Reboul, dotyczących zatargu polsko-litewskiego. W pierwszym artykule, autor, który był obecny w Wilnie w chwili zajęcia go w październiku 1920 roku przez gen. Żeligowskiego, streściwszy genezę sporu o Wilno, w sposób objektywny przedstawia przebieg wypadków, jakie doprowadziły do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego i wskazuje dwulicowe stanowisko Litwy, dopomagającej w dalszym ciągu bolszewikom wbrew zobowiązaniom zaciągniętym podczas wrześniowego zawieszenia broni. W dalszym ciągu pułk. Reboul cytuje stanowcze oświadczenie Marszałka Piłsudskiego po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, zaznaczając, że w tych oświadczeniach odbija się ogólny nastrój opinji publicznej w Polsce przeciwstawiający się stanowczo pozostawieniu Wilna w rękach Litwy.

Ożywiona działalność emigrantów litewskich w Wilnie.

W związku z coraz liczniej przybywającymi do Wilna emigrantami litewskimi z obozu socjal-demokratycznego, ożywia się w Wilnie ich działalność. W dniu wczorajszym emigranci litewscy wydali jednodniówkę w języku litewskim p. t. „Pirnym" (Naprzód). Podpisuje czasopismo Pranas Rinkiewiczius.

Zaznaczyć należy, że Wilno jest kolebką litewskiej partji socjal-demokratycznej, która już od roku 1895 odgrywała tu wybitną rolę. Przywódcy jej po powstaniu państwa litewskiego, udali się tam by dla ojczyzny poświęcić swe siły i zdolności. Obecnie wracają oni do Wilna, kryjąc się przed krwawym terrorem Waldemarasa.

Nauczeni długoletniem doświadczeniem w imię szczerze demokratycznych haseł przystępują oni tu w prastarym grodzie Gedymina do ponownej pracy dla swej Ojczyzny, pragnąc nawiązania przyjaznych stosunków z bratnim narodem polskim.

Uniewinnienie b. posła estońskiego Birka.

TALLIN, 4.XI. (Pat). W dniu dzisiejszym zakończył się proces przeciwko b. estońskiemu posłowi w Moskwie Birkowi, oskarżonemu o niepodporządkowanie się poleceniom rządu. Ogłoszony dziś wyrok uwalnia wyrok od odpowiedzialności karnej skazując go na złożenie z urzędu. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Birk wypuszczony został na wolność.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Mimo odroczenia sesji sejmowej kuluary roiły się od tłumów poselskich.

Nastrój był coprawda mniej przygnębiony, aniżeli onegdaj. Odbywały się nieustannie konwentykle poselskie i senatorskie. Posłowie omawiali wrażenia dnia wczorajszego, przyczem stwierdzono brak siły wewnętrznej w Sejmie. Dały się zauważyć charakterystyczne obrazki, albowiem wielu posłów, czując, że do gmachu Sejmu już nie wrócą, porządkowało swe papiery i z manatkami pod pachą udawało się do domu.

Dużo ciekawości budziła w kuluarach postać senatora Bojki. Interesowano się powszechnie piastowcami w związku z manifestem i wystąpieniem sen. Bojki. Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie klubu Piasta w tej sprawie, które jednakże nie zostało zakończone pozytywnym rezultatem. Kontynuowane ono będzie 9 b.m. Do tego czasu niewątpliwie wyjaśni się sytuacja w Piaście.

Zarysowują się tutaj dwie koncepcje: albo sanacja Piasta przez ustąpienie Witosa z prezesury klubu i Rady Naczelnej stronnictwa, albo też, w razie, gdyby Witos pozostał u steru, rozłam Piasta. Już dziś można stwierdzić, iż kilkunastu posłów poparłoby w takim razie akcję sen. Bojki.

Obradowali również wczoraj endecy. Prezes Głąbiński wygłosił przemówienie o sytuacji obecnej. Żadnych demonstracyjnych deklaracyj w związku z onegdajszem odroczeniem sesji nie powzięto.

Mówi się, że endecy czekają na wyjaśnienie sytuacji w Piaście.

Głównym tematem rozmów w kuluarach sejmowych były również sprawy wyborów. Aczkolwiek do terminu wyborów pozostają jeszcze 4 miesiące, Sejm już obecnie znajduje się w okresie gorączki przedwyborczej.

Już dziś zarysowują się rozmaite kombinacje wyborcze. Przedewszystkiem mówi się o trzech blokach wyborczych, a mianowicie — bloku Chjeny, sanacyjnym i lewicowym.

Blok Chjeny miałby objąć endeków, chadeków i szereg luźnych organizacyj gospodarczo-społecznych. Nie byłby wyjaśniony tutaj stosunek pewnego odłamu chrz.-narodowych.

Co się tyczy bloku sanacyjnego, to według pogłosek w kuluarach, miałby on objąć Partję Pracy, Stronnictwo Chłopskie, Zw. Naprawy Rzeczypospolitej i grupę sen. Bojki, jak również lewicę N.P.R.

Zaś do bloku lewicowego weszłyby P. P. S. i Wyzwolenie.

W kombinacjach tych nie wymienia się niewiadomo dlaczego konserwatystów, jak również Piasta i N. P. R. prawicy.

⊛

Zjawiła się również już w kuluarach oficjalna jaskółka wyborcza, a mianowicie — prezydjum zarządu Stronnictwa Chłopskiego wystosowało następujący list do władz naczelnych PPS. PSL., Partji Pracy i NPR. lewicy:

„W celu wzmożenia wielkiej siły Polski pracującej proponujemy Panom utworzenie demokratycznego bloku wyborczego w następującym składzie: Polska Partja Socjalistyczna, Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, Partja Pracy, i NPR. Lewica. Prosimy o przesłanie odpowiedzi w ciągu 6 dni".

Prezes (—) Waleron.

Sekretarz (—) Wrona.

⊛

Wczoraj p. w.-premjer Bartel przyjął przewodniczącego komisji opinjodawczej pracy p. Simona i odbył z nim dłuższą konferencję.

Następnie p. w.-premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta na dłuższej audjencji.

O godz. 6 wiecz. przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył konferencję z w.-premjerem Bartlem.

⊛

Posłowie Dąbski, Kościałkowski i Rudziński, którzy wzięli udział w kongresie Międzynarodowej Unji Stronnictw Radykalnych odjechali do Warszawy. Przed odjazdem odbyli oni konferencję z szeregiem polityków deputowanych francuskich. (Pat.)

⊛

Minister Zaleski, aczkolwiek przebywa w Paryżu incognito złożył wczoraj w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego wizytę Briandowi. Wieczorem minister odjechał do Warszawy. (Pat.)

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Polskie organizacje wojskowe w świetle prasy sow.

MIŃSK. 4. XI. (kor. własna). Mińska „Zwiezda" zamieszcza drugi zkolei artykuł omawiający stan armji polskiej, organizacyj wojskowych i org. przysposobienia wojskowego w Polsce. „Polska, głosi „Zwiezda", jest bazą kapitalizmu na Wschodzie i stąd zapewne będzie skierowany cios burżuazji wszechświatowej na jedyne proletarjackie państwo jakiem jest Z.S.R.R. Budżet wojskowy Polski jest kolosalny. Uzyskana z wielkim trudem pożyczka amerykańska niewątpliwie zostanie zużyta na cele wzmocnienia armji.

Przysposobienie i organizacje wojskowe w Polsce liczą w chwili obecnej 585.000 ludzi, z tego sam Strzelec — około 300.000. Członkowie tych organizacyj odbywają ćwiczenia i manewry wojskowe razem z oddziałami regularnemi, ćwiczą się w strzelaniu i t. p. Nawet ucząca się młodzież od lat najmłodszych zaprawia się w ćwiczeniach wojskowych. Najbujniejszy rozwój wszystkich tych organizacyj zaczyna się po maju 1926 roku, kiedy władza w państwie przeszła do rąk Marszałka Piłsudskiego".

Podobne zwrócenie uwagi ludności rosyjskiej na rzekome przygotowania wojskowe państw ościennych i wyolbrzymienie najniewinniejszych nawet imprez sportowo wojskowych do rzędu militaryzacji całego kraju stanowi jedną z najulubieńszych metod propagandy bolszewickiej przy wmawianiu w ludność niebezpieczeństwa wojny ze strony państw t. zw. burżuazyjnych.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Dokoła dymisji min. Akela.

TALLIN. 4. XI. (ATE). Dymisja ministra Spraw Zagranicznych Akela była dla kół politycznych Estonji zupełną niespodzianką.

„Ewalet" pisze, iż w kołach politycznych Estonji panuje wielkie zdziwienie z powodu dymisji min. Akela i nikt nie może wyjaśnić istotnych przyczyn, które skłoniły dr. Akela do tego kroku, właśnie teraz, kiedy w najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Tallina ministra Spraw Zagranicznych Łotwy celem odbycia ważnych rozmów politycznych.

Nawet Chrz. Partja Ludowa, do której min. Akel należał, nic nie wiedziała o jego kroku.

Minister oświaty Leppik, który był kolegą politycznym dr. Akela dowiedział się o jego dymisji dopiero z dzienników.

„Waba Maa" pisze, iż dymisję dr. Akela nie mogły spowodować przyczyny polityki zagranicznej ponieważ we wszystkich ważnych kwestjach estońskiej polityki zagranicznej dr. Akel nie napotykał na żadne poważniejsze różnice zdań w kołach politycznych.

Dziennik wyraża wobec tego przypuszczenie iż przyczyną dymisji min. Akela są trudności wewnętrzno-polityczne.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

10-lecie białoruskiej szkoły średniej.

We wczorajszem naszem sprawozdaniu z uroczystej akademji, zorganizowanej przez T-stwo Białoruskiej Szkoły z okazji 10-lecia białoruskiego szkolnictwa średniego, z przyczyn natury technicznej musieliśmy nazbyt ogólnikowo omówić dział II i III akademji i kilka innych jeszcze ważkich szczegółów. Przedewszystkiem bardzo ciekawemi co do treści i charakteru były przemówienia p.p. Hryszkiewicza i Tarasiuka. Pierwszy z nich p. W. Hryszkiewicz, nauczyciel gimnazjum białoruskiego w Wilnie, były wychowawca gimnazjum białor. w Budsławiu, podzielił się ze słuchaczami swemi wspomnieniami z pobytu we wzmiankowanym zakładzie, charakteryzując tę dodatnią atmosferę, która w nim panowała; zapał młodzieży do pracy, ofiarność personelu nauczycielskiego i t. p., zwłaszcza ciekawem było to, że mówiąc o zamknięciu tego gimnazjum przez władze polskie, p. H. dopatruje się właściwych winowajców tego aktu nietyle w sferach rządowych, co przedewszystkiem w tutejszem ziemiaństwie polskiem, które, wrogo się ustosunkowując do wszelkich przejawów białoruskiego ruchu odrodzeniowego, przyczyniającego się do niemiłego im usamodzielnienia białoruskich mas ludowych, przy pomocy fałszywego informowania odnośnych władz szkolnych, doprowadzili do likwidacji tej pożytecznej placówki.

Przykre refleksje ze względu na to co jest u nas, nasuwały słuchaczowi polskiemu odczytywane podczas obchodu pozdrowienia od Białorusinów łotewskich, którzy, mimo swej znikomej ilości posiadają na Łotwie sieć szkół niższych, białoruskie kursy nauczycielskie, dwa gimnazja w Dźwińsku i Lucynie, utrzymywane na koszt rządowy, oraz specjalny Wydział Białoruski przy Ministerstwie Oświaty w Rydze, kierowany przez Białorusina *Pigulewskiego*, nie mówiąc już o prywatnych organizacjach: kulturalno oświatowych, zawodowych, jak naprzykład Związek Nauczycieli Białoruskich; finansowych (Bank Białoruski z filjami) i t. p.

Czyż ten sposób traktowania szkolnictwa białoruskiego nie jest bardziej rozumnym, uczciwym i politycznym niż niestety, to co się dzieje na każdym kroku u nas?

Co do części II-giej i III-ciej obchodu to wypełniły je nader urozmaicone popisy wokalno-muzykalne doskonałego chóru mieszanego gimnazjum białoruskiego, który pod kierownictwem p. J. Szyrmy wykonał szereg białoruskich pieśni ludowych i innych kompozycyj; gimnazjalnej orkiestry dętej pod batutą J. Karetnikowa; wreszcie występy solo lub w duecie pań A. Zubowiczowej i K. Szyrmo, które pięknie wykonały kilka utworów koncertowych. Wszystko to przeplatane deklamacjami wychowanków gimnazjum szczególniej p. Chworosta ucz. kl. VIII złożyło się na artystyczną całość o wysokim poziomie artystycznym.

Pierwsza konferencja radnych gminnych Białorusinów w Wilnie.

W dniu 6-ym i 7-ym listopada r. b. odbędzie się w Wilnie pierwsza konferencja gminnych radnych Białorusinów, zwołana z inicjatywy i pod kierownictwem komisji organizacyjnej Białoruskiego Komitetu Narodowego do spraw samorządowych. Na konferencję przybędą przedstawiciele rad gminnych z terenu województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Konferencja rozpocznie się w niedzielę 6-go b. m. o godz. 12-ej w lokalu „Białoruskiej Chatki" (Wielka 47 była sala „Palace").

Przedstawienie białoruskie.

Dziś w sobotę 5-go listopada r. b. o godz. 7-ej wieczór w lokalu Domu Ludowego T-wa Białoruskiej Szkoły w Wilnie (Św. Anny 2) odbędzie się pierwszy popis zreorganizowanego białoruskiego zespołu teatralnego przy Domie Ludowym pod kierownictwem p. Michalewicza.

Na program złożą się: 1) „Dziadźka Jakub" sztuka w 2 aktach Franciszka Olechnowicza ze śpiewami i tańcami, 2) Dział koncertowy.

Nazajutrz w niedzielę 6-go bm. powtórzenie całego programu dla młodzieży szkolnej.

Treść traktatu łotewsko-sowieckiego.

Treść łotewsko-rosyjskiego traktatu handlowego w głównych punktach jest następująca: Właściwy traktat handlowy reguluje na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania stanowisko, prawa i ochronę osób fizycznych i prawnych obu stron.

Także sama klauzula największego uprzywilejowania ma również zastosowanie w zakresie obrotu towarowego, żeglugi, komunikacji kolejowej tranzytu oraz stosunków konsularnych między obu państwami. Położenie i uprawnienie sowieckiej misji handlowej na Łotwie zostały uregulowane analogicznie do postanowień niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Misja ta w zakresie swych operacyj handlowych będzie podlegała ustawodawstwu, jurysdykcji i postanowieniom podatkowym Łotwy. Traktowanie, wychodzące poza ramy klauzuli największego uprzywilejowania, zostało zastrzeżone dla obu państw w stosunku do Estonji, Litwy i Finlandji. Ponadto Rosja zachowuje nadal w mocy klauzulę o specjalnem uprzywilejowaniu ościennych państw azjatyckich.

Druga część traktatu przedstawia specjalną konwencję celną, w której obie strony wzajemnie sobie gwarantują zniżenie ceł na cały szereg towarów eksportowych. Konwencja celna połączona jest z warunkiem, że eksport łotewski do Rosji Sowieckiej musi osiągnąć rocznie wartość co najmniej 40 miljonów łatów, równych złotym frankom.

Pozatem do traktatu jest przyłączony jako aneks wykaz minimalnych zamówień sowieckich i zakupów. Jednocześnie rząd sowiecki zobowiązał się do przesłania tranzytem przez Łotwę w kierunku zachodu conajmniej 200 tys. tonn. towarów rocznie. Ilość ta ma wzrastać z każdym rokiem o 10 proc. Traktat zawarty został na lat 5.

W razie potrzeby każda z obu stron ma prawo wymówić traktat najwcześniej w rok po jego wejściu w życie.

Francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

PARYŻ, 4.XI (Pat.) Zdaniem „Petit Parisien" francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni parafowany już od dłuższego czasu nie był dotychczas podpisany tylko ze względów uprzejmości dla Mussoliniego, który pragnął pierwszy zawrzeć układ z Białogrodem. Podpisanie traktatu nastąpi niezawodnie w czasie oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Paryżu. Data tej wizyty nie została jeszcze ustalona.

Polsko-afgański traktat przyjaźni.

ANGORA, 4.XI (Pat.) Poseł polski Wierusz Kowalski i minister spraw zagranicznych Afganistanu Gullam-Dżeilani podpisali wczoraj w południe traktat przyjaźni polsko-afgańskiej.

O wieczysty traktat pokoju między Francją i Ameryką.

PARYŻ, 4.XI (Pat.) „Petit Parisien" donosi z Nowego Yorku, że 700 pastorów zwróciło się do prezydenta Coolidgea z pismem domagającem się szybkiej i przychylnej odpowiedzi na interpelację Brianda, zmierzającą do zawarcia wieczystego traktatu pokojowego między Francją a Stanami Zjedn.

Spis ludności w Turcji.

ANGORA, 4.XI (Pat.). Według wyników ostatniego spisu ludności, dnia 28-go października r. b., Turcja, z wyjątkiem Konstantynopola, liczy 12,142,000 mieszkańców. Konstantynopol posiada 800.000—1.000.000 ludności. Angora zaś 74.784.

Ulewy w Nowej Anglji.

NOWY YORK, 4.XI (Pat.). W stanie New York w Nowej Anglji ulewne deszcze wyrządziły poważne szkody. W szczególności zniszczona została miejscowość Vermon. Zginęły tam 4 osoby, a szkody sięgają kilkuset tysięcy dolarów. Zerwana została komunikacja kolejowa. Wiele miast jest częściowo zalanych.

W stanie Massassuchets uległo zniszczeniu kilka mostów i zginęły 2 osoby.

Rozbity samochód.

WARSZAWA, 4.XI (Pat.). Dnia 3 b. m. na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Częstochowa, pociąg osobowy, zdążający z Częstochowy do Kielc, najechał na prywatny samochód. W katastrofie trzy osoby, jadące samochodem, zostały ranne, zaś samochód został zupełnie rozbity. Śledztwo w toku.

Zadrzewienie wiejskich i miejskich placów i ulic.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca w ciągu miesiąca marca i kwietnia 1928 roku dokonać zadrzewienia placów i ulic miast, miasteczek i wsi.

Zadrzewienie ma być przeprowadzone przez fachowców i możliwie drzewami już rozwiniętemi. Celem wykonania tego polecenia należy obecnie już wstawić odnośne sumy do budżetu gmin i przeprowadzać w ciągu zimy prace przygotowawcze, które w okresie zimowym sprawdzać będzie p. minister podczas inspekcyj.

Pożądane byłoby również w myśl okólnika stworzenie w każdej miejscowości t. zw. komisji zadrzewienia.

Wybitni prawnicy w Wilnie.

W niedzielę przybywają do Wilna uczestnicy Zjazdu Międzynarodowego, który odbył się ostatnio w Warszawie w sprawie ujednostajnienia przepisów części ogólnej projektów kodeksów karnych, opracowywanych obecnie w Polsce oraz w szeregu innych państw, jak Grecja, Jugosławja, Rumunja, Włochy i t. d. Są to wybitni przedstawiciele myśli prawniczej z Włoch, Francji, Belgji, Grecji, Jugosławji i Rumunji. Po zwiedzeniu przez gości zagranicznych miasta, o godz. 4-ej popoł. w Auli Kolumnowej U. S. B. prof. Sasserath, generalny sekretarz grupy belgijskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego, wygłosi odczyt o sądach przysięgłych. O godz. 7-ej wiecz. goście będą podejmowani przez przedstawicieli Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B., Sądownictwa, Prokuratury i Palestry obiadem w hotelu Georges'a.

Pożyczki na meljoracje.

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego miesiąca Bank Rolny przystąpi do udzielania pożyczek meljoracyjnych dla rolników woj. wileńskiego.

Pożyczki te będą udzielane na 3 do 15 lat, z oprocentowaniem cztery w stosunku rocznym.

Tajemnicza zagadka.

Onegdaj na trakcie Stasiewicze—Rubieżewicze został znaleziony przez przechodzący patrol policyjny trup ludzki.

Jak ustalono ze znalezionych przy trupie dokumentów, są to zwłoki Dobrowolskiego, mieszkańca Józefina koło Iwieńca.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Dobrowolski został zamordowany przez nieznanych sprawców.

Władze śledcze dokonały szczegółowych oględzin miejsca, w którem znaleziono trupa.

Narazie sprawcy morderstwa nie zostali wykryci, jednakże przypuszczać należy, że tajemnicza zagadka zabójstwa zostanie w najbliższym czasie wyświetlona.

Bardzo dawne wspomnienie!

— Bardzo dawne wspomnienia. Ależ to, bardzo dawne!

— Wprawdzie, nie tyle co do czasu. Temu lat trzydzieści zapewne, a może i niespełna tyle. Ale, od tego czasu, przeszło tyle a tyle rzeczy różnych. Wojna jedna i druga, co między 1900 rokiem a 1927 postawiła chyba stulecia. Co do mnie zaś, przedewszystkiem, bardzo długie przebywanie zagranicą, zgoła w innym wieku niż w XIX-ym czy XX-ym, jeśli tę cyfrę przyjąć dla oznaczenia chronologji ziemiom dawnej Polski, pod panowaniem rosyjskiem właściwej, *à maius que...* W tych ziemiach, wówczas gdyśmy powyżej tysiąca dziewięciuset liczyli, dwudziesty wiek był jeszcze nie wzeszedł. Co tam zresztą chronologja! Czas, rzecz to względna, choć w swej nowoczesnej rachubie, opiera się na tak bezwzględnym fakcie jak Chrystusowe Narodzenie. Znam przecież filozofa, który tam, „na paryskim bruku", twierdzi, że czasu wogóle niema, a tylko jest przestrzeń.

— Dość na tem, że działo się to w innych czasach i zdawać by się mogło na innej ziemi.

— Miałem wówczas o wiele starszą odemnie siostrę. Siostra moja była zapaloną historyczką. Uczyła mnie historji Polski, gdy miałem coś lat cztery czy pięć i pamiętam, że utknąwszy na Zygmuncie III, nigdy poza niego wyjść nie mogłem. Taki już zawsze los mój był: w nauce dziejów, czy inaczej nawet może, nie móc wyjść poza granice pewnej epoki...

— Otóż, gdy przyszło mi jechać poraz pierwszy—byłem wówczas dzieckiem, „zagranicę"—t. j. do austrjackiej Galicji, moja siostra uświadomiła mnie przed wyjazdem jeszcze, w Warszawie, że gdy miniemy stację Granicę, będzie można śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła!" — Zdziwiłem się w milczeniu i bez szukania zbytnich komentarzy — taki już był mój zwyczaj — bo wszystko to było mi dość niejasnem, ale przyjąłem fakt do wiadomości. Pierwszy raz dowiedziałem się eksperymentalnie o istnieniu „Mazurka Dąbrowskiego". Był to mniejwięcej wiek, w którym zapytywałem się, „co to jest Rząd?", czy, gdy się zostanie generałem, potem zostaje się cesarzem, a potem wreszcie—Rządem? I dziś nie bardzo wiem co to jest Rząd, ale wydaje mi się, iż moje poglądowe pytanie, nie było znowu tak głupie..

— A więc, wybierając się na kurację solankową zamiast do Ciechocinka, do Rabki, roku owego dowiedziałem się, że za stacją Granicą, można śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła!"

— Ale między moją siostrą a mną, z powodu innej podróży, dość często powtarzającej się potem w tym kierunku, nastąpiły przed innym wyjazdem z Warszawy takie wyjaśnienia: „Gdy przejedziemy Bug i Narew, w pewnym punkcie przejedziemy granicę Litwy", Wielkiego Księstwa Litewskiego, oczywiście, to znaczy.

Mieliśmy jechać wtedy do Wilna i het, daleko nawet na północno-zachód za Wilno, na dawne polskie Inflanty „Witiebskoj gubiernii". I rzeczywiście, gdy po kilku godzinach podróży, zawsze dla mnie magicznej, po opuszczeniu Warszawy z „Petersburskiego Dworca" z kierunkiem na Małkinię, Tłuszcz i t. d. przejechaliśmy jakieś mosty, zielone błonia i modre wody, podczas, gdy na horyzoncie, cisnęły się jakieś długie, dalekie, sinawe lasy, moja starsza siostra, ś. p. historyczka, rzekła z emocją: „A teraz jesteśmy na Litwie!" Miło jej było, najoczywiściej, wymawiać to imię i konstatować ten fakt, który w jej duszy zespalał się z całą niepodległą tradycją dziejów Polski, z całym szczerze odczutym realizmem nigdy nieprzebrzmiałych jej dziejów. Osiemnasty czy dziewiętnasty tam wiek mógł tu zmieniać co chciał. A dla niej pozostawała jedna rzeczywistość tylko: tam była Korona, którą opuściliśmy, tu, na innym brzegu, jest Wielkie Księstwo Litewskie, a razem jedna Rzeczpospolita perennis, nieprzebrzmiała, niezatarta, nadal i zawsze istniejąca. Tak! może filozof mój paryski ma rację. Może czas, to wogóle iluzja porównań. Rzeczywistością — terytorjum mocniejsze niż czas. Ale jakie to dawne, bardzo dawne dzieje!

ABR.

Nowy poseł sowiecki w Paryżu.



Na miejsce odwołanego Rakowskiego rząd Sowietów mianował posłem w Paryżu Dowgalewskiego, dotychczasowego posła w Tokio.

Z wydawnictw muzycznych.

„Muzyka Polska".

Monografja zbiorowa, wyd. nakładem miesięcznika „Muzyka", pod red. Mateusza Glińskiego, Warszawa 1927.

Weszło już w utarty zwyczaj, że wydawnictwo miesięcznika „Muzyka" występuje rokrocznie z specjalną monografją z zakresu pewnych zagadnień muzycznych, spożytkowując ku temu trzy „ogórkowe" zeszyty pisma, a mianowicie lipcowy, sierpniowy i wrześniowy. Miesiące te dają stosunkowo mało ciekawego materjału bieżącego, więc ostatecznie czytelnik nie wiele traci; zyskuje natomiast, otrzymując gruby tom, w estetycznej szacie, o bogatem w treść wnętrzu. W zeszłym roku monografję specjalną poświęcono muzyce współczesnej, w roku bieżącym (co należy powitać z podwójnem zadowoleniem) wyłącznie muzyce polskiej.

Redakcja we wstępie zaznacza, że wobec braku pisma fachowego, zdolnego do poświęcania miejsca rozprawom z dziedziny muzykologji oraz pozwalającego na gromadzenie historycznych materjałów, od zaczątków istnienia czasopisma zdawała sobie dokładnie sprawę z tych obowiązków, jakie nakładały na pismo, powyżej przedstawione braki i luki w naszem muzycznem piśmiennictwie. Potrzeba takiego czysto fachowego czasopisma, stanie się tembardziej zrozumiałą, skoro uświadomimy sobie ten fakt, że zadaniem muzykologji polskiej pozostaje do tej pory wyłącznie *analiza*, bez przeprowadzenia której niemą ostatecznie mowy *o syntezie*, tak koniecznej dla każdego badania historycznego przyczyn i związków.

Równocześnie redakcja podkreśla fakt, że zeszyt „Muzyka Polska" nie stanowi zamkniętej dla siebie całości. Możliwe i konieczne są uzupełnienia. Jednak czytelnik, pragnący pogłębić swoje wiadomości, znajdzie potrzebny materjał, z którego w uzupełnianiu swej pracy obficie może korzystać.

Na treść monografji składają się artykuły Opieńskiego, Chybińskiego, X. Feichła, Barbaga, Reissa i Łobaczewskiej; najciekawszym (poza wszelką ciekawością ściśle już fachową) jest niewątpliwie artykuł d-ra Opieńskiego, traktujący o polskim stylu muzycznym, który zrodzony z pieśni i tańca ludowego, od kilkuset lat przewija się poprzez muzykę europejską. Utwory lutnistów niemieckich, francuskich, włoskich i hiszpańskich XVI w. i pierwszej połowy XVII go, pełne są pieśni i tańców polskich. Wystarczy wymienić zbiory tabulatne lutniowych owych czasów, poświęcone wyłącznie polskim tańcom. W ciągu wieku XVII dokonuje się ostateczne wytworzenie polskiego stylu muzycznego. Ostateczne sformułowanie teoretyczne znajduje ów styl w dziełach niemieckich teoretyków (np. u Jana Marthesona, w dziele „Der Vohlkommene Kapelmeister"). XVII wiek rozszerza wpływy tańca polskiego na Szwecję. Nasłynniejsi kompozytorzy interesują się stylem polskim F. Couperin pisze „Arję w guście polskim", J. Ph. Rameau, G. Haendel, J. S. Bach Wilhelm Friedeman Bach, piszą polonezy, słynny Telemann sonaty polskie. Mozart spożytkowuje jeszcze rytm poloneza w jednej ze swych sonat fortepianowych.

Koniec XVIII w. przynosi oryginalny styl polski rokoko. Zjawisko to łączy się z powstaniem pierwszej opery narodowej polskiej. Niestety rozwój tego stylu przerywają brutalnie wypadki polityczne końca XVIII w.

Ostatecznym wynikiem ewolucji stylu polskiego była twórczość Fryderyka Chopina. Formy poloneza i mazurka zostały przezeń podniesione do rzędu wprost poematów muzycznych, nie zatracając absolutnie nic ze swych charakterystycznych cech polskich. Po zgonie Chopina sztandar polskiego stylu przeszedł w ręce Moniuszki, który w tej mierze również niejednego dokonał. Niestety następne pokolenie nie przekroczyło granic, zakreślonych przez Chopina i Moniuszkę. Dopiero gdy na firmamencie muzyki polskiej zajaśniał (na nieszczęście zakrótko) genjusz Mieczysława Karłowicza, wówczas przystąpiono w szeregach ówczesnych młodych do zorganizowania walki przeciwko temu pojęciu o narodowej muzyce, któremu jeszcze wielka część naszego społeczeństwa hołduje. I my dziś najmłodsi do tej pracy z chęcią przystępujemy, bo trzeba ostatecznie zburzyć zmurszałe zwaliska zakorzenionych nonsensów i trzeba oczyścić atmosferę, by polski styl muzyczny zajął to stanowisko w muzyce europejskiej, jakie miał przed trzema i dwoma wiekami.

Zeszyt „Muzyka Polska" zawiera ponadto artykuły, traktujące o dziejach polskiej muzyki religijnej, pieśni artystycznej, krótki rys dziejów opery i symfonji. Dla społeczeństwa naszego, w którem niejednokrotnie zainteresowanie się temi sprawami jest utrudnione z powodu braku literatury traktującej o powyższych sprawach, monografja „Muzyka Polska" stanowić będzie niewątpliwie nieodzowne vade-mecum, przynajmniej do czasu ukazania się monografij specjalnych, których ukazanie się już od dość dawna zapowiedziano.

* * *

Mikołaj Gomółka. Melodje na psałterz polski z r. 1580. Wydał dr. Józef Reiss. Nakład Romana Ferka Kraków 1923.

Rozpoczęta praca żmudna, mozolna dopiero w lipcu 1927 r. została ukończoną. Dopięto celu. Wydano psalmy Gomółki, jedne z najpiękniejszych pomników muzycznych Polski. Po raz pierwszy psalmy ukazały się w r. 1580 w postępowej drukarni krakowskiej Łazarza. Obecnie Kraków wznawia świetne tradycje, ponownie drukując wszystkie 150 psalmów. Wydanie krakowskie jest nadzwyczaj staranne, na doskonałym papierze, odbite w 250 egzemplarzach numerowanych. Krótka przedmowa wyjaśnia znaczenie kompozycji Mikołaja Gomółki, pochodzenie i historję ducha tychże. Wydawnictwo psalmów Gomółki—było koniecznością obecnych czasów. Oby rozpoczęło pomyślny okres wydawnictw muzycznych naszych starych mistrzów, dotąd spoczywających w absolutnem zapomnieniu ogółu!

Melodje na psałterz polski (przy niskiej bardzo cenie) winny się znaleźć w każdym prawdziwie muzykalnym domu polskim, i stanowić żelazny repertuar naszych chórów.

Tadeusz Szeligowski.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Położenie klasy robotniczej w Polsce pomajowej.

Od momentu zdarzeń majowych do chwili obecnej dają się stwierdzić w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego Polski mniejsze lub większe przemiany.

Przemiany te stanowią dziś przedmiot stałych rozważań naszej prasy krajowej. I oto w rozważaniach takich występuje charakterystyczne zjawisko: jedne i te same objawy, fakty i zdarzenia społeczne nabierają wręcz odmiennego znaczenia u różnych autorów, stają się wykładnikami wręcz odmiennych tendencyj.

Do kwestyj obecnie bodaj najczęściej poruszanych w prasie (szczególnie po uzyskaniu pożyczki) należy sprawa położenia w Polsce szerokich mas robotniczych po przewrocie majowym.

Tu spotykamy się również ze zdaniami b. różnemi co do skutków zmian pomajowych w odniesieniu do klasy robotniczej: Nie brakuje też twierdzeń kategorycznych, iż położenie robotników w Polsce pomajowej nietylko się nie polepszyło, lecz przeciwnie uległo znacznemu pogorszeniu.

Poglądy takie są w znacznej swej części spowodowane z jednej strony przez uprzednie polityczne ustosunkowanie się autorów do omawianej kwestji, oraz z drugiej stanowią rezultat niedostatecznego posługiwania się ścisłym materjałem statystycznym w poruszanych zagadnieniach.

Szczęśliwy wyjątek pod wymienionemi względami stanowi wydane niedawno opracowanie statystyczne p. St. Starzyńskiego w kwestji położenia klasy robotniczej po przewrocie majowym.

Nie posiadając możności technicznej przytaczania większych ustępów z pracy p St. Starzyńskiego odsyłamy czytelników do bezpośredniego zaznajomienia się z tym ciekawym dokumentem dat statystycznych.

Tutaj zaś pozwolimy sobie podać jedynie końcowe wyniki badań autora oraz scharakteryzować ogólnie te dane, na których się opierając autor doszedł do swych końcowych wywodów.

Zasadnicza teza p. St. Starzyńskiego została wyrażona w sposób następujący:

„Nie chcę bynajmniej twierdzić, że klasa robotnicza znajduje się w położeniu doskonałem, czy dobrem. Uważam, że stopa życiowa zarówno klasy robotniczej, jak wogóle warstw pracujących jest bardzo niska, co jest wynikiem kilkoletniej wojny i zniszczenia inflacyjnego wewnątrz — oraz ogólnej sytuacji gospodarczej Europy powojennej zzewnątrz. Ale natomiast twierdzę, że w okresie od przewrotu majowego, w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej Państwa, nastąpiła również poprawa położenia gospodarczego klasy robotniczej".

Twierdzenie powyższe oparł autor na dokładnem zanalizowaniu dat statystycznych w okresie czasu od VI—1926 roku do VIII—1927 roku.

Na podstawie danych statystycznych, dotyczących płac zarobkowych w wymienionym czasokresie p. Starzyński stwierdził, że w okresie pomajowym wzrosły płace zarobkowe murarza o 24,5%, metalowca o 18,2%, tkacza o 25,9%, górnika pod ziemią o16,7% i wreszcie piekarza o 15,3%. W tym samym zaś czasie koszta utrzymania w Warszawie wzrosły tylko o 8,9%, a koszta żywności o 15,8%.

Do tego dodać należy, że w okresie pomajowym nastąpiło osłabienie tendencji wzrostu cen, które w przeciągu dłuższego czasu utrzymywały się na poziomie 8,4% (wskaźnik cen hurtowych i to wyłącznie jako skutek wzrostu cen artykułów rolniczych, artykuły bowiem przemysłowe podniosły się tylko o 0,9%).

Uwzględniając w dalszym ciągu daty statystyczne, wykazujące stopniowe zmniejszanie się bezrobocia (bezwzględnego i względnego) oraz wzrost globalnej sumy zarobków klasy robotniczej, jak również i ogólnej sumy przepracowanych robotniko-godzin, — autor przychodzi do wniosku, iż w położeniu klasy robotniczej w Polsce odbywa się choćby powolna, lecz stała poprawa.

Poprawa ta, zdaniem p. Starzyńskiego powinna iść jeszcze daleko, gdyż stopa życiowa klasy robotniczej w Polsce jest dotąd b. niska i w dodatku niższa, niż w okresie przedwojennym.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w zw. zawodowych.

Sobota 5 listopada r.b O g. 8 wiecz. w lokalu Wil. Organizacji Młodzieży T.U.R. odbędzie się uroczyste przyjęcie w poczet stałych członków organizacji całego szeregu osób. Uroczystość będzie połączona z działem koncertowym, w którym weźmie udział chór „Wil. Lutni Robotniczej".

Posiedzenie zarządu Zw. Zaw. Dozorców Dom. i Służby Domow. o. g. 18.

Niedziela 6 listopada r.b. Kursa dla młodzieży T. U. R. w lokalu Z. Z. K. o g. 12 i pół., wykładać będzie p. Janusz Urbach.

Poniedziałek 7 listopada r. b. Zebranie zarządu Zw. Zaw. Robotników Niefach. o. g. 18 w lok. Z.Z. K., Kijowska 19.

Wtorek 8 listopada r.b. Posiedzenie zarządu Zw. Zaw. Robotn. Budowl. o g. 18. Posiedzenie zarz. Zw. Zaw. Metalowców w lok. ZZK. Kijowska 19. Ćwiczenia chóru „Wil. Lutni Robotniczej" o g. 20, Kijowska 19.

Środa 9 listopada r. b. Posiedzenie zarządu Wil.Organiz. Młodz. T. U. R. w lok. organizacji, Kijowska 19. Posiedzenie zarz. Zw. Zaw. Pracowników Zakładów Wojskow., o g. 19.

Czwartek 10 listopada r. b. Posiedzenie zarz. Zw. Zaw. Pracowników Użyteczności Publ. o g.19, w lokalu przy ul. Wielkiej 34. Posiedzenie zarządu Zw. Zaw. Prac. Samochodowych o g. 19, w lokalu przy ul. Kijowskiej 19. Ćwiczenia chóru „Wil. Lutni Robotniczej". Posiedzenie zarządu Zw. Zaw. Dozorców Dom. i Służby Domowej o g. 18.

Piątek 11 listopada r.b. Posiedzenie zarządu Robotniczego Klubu Sport. „Tur", o g. 20.

KRONIKA KRAJOWA.

— Z działalności Zw. Zawod. Pracowników Kolejowych (ZZK). Związek Zawod. Kolejarzy (ZZK) liczy obecnie 66.372 członków, co stanowi 33,94% ogółu pracowników zatrudnionych na kolejach polskich. Warto przytem zauważyć, że ZZK. jest liczniejszym, niż wszystkie związki pracowników kolejowych razem wzięte. Związków zaś tych jest ogółem sześć. Pozatem niezorganizowanych pracowników na ogólną liczbę 195,626 wypada 51,782, t. j. 26,47%. Stan liczebny Z. Z. K. stale wzrasta, w okresie rocznym sprawozdawczym wzrósł on o 7.385 członków, tak, iż obecnie na stu kolejarzy 34 jest członkami Z.Z.K., podczas gdy w r. 1924 było ich tylko 31.

Z.Z.K. prowadził szeroką działalność, ujętą w sprawozdaniu w działy następujące: sprawozdanie organizacyjne, komisji pracy i płacy, udział Związku w Międzynar., obrona prawna, prace kulturalno-oświatowe, dział finansowy, zapomogi pośmiertne i budowa domów. (s-kl).

— Ruch emigracyjny z Polski. Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego, w lipcu i sierpniu 1927 r. emigracja z Polski wynosiła 30.094 osób.

Do krajów europejskich wyjechało 19.586 osób, z tego do Francji 6.140 osób, do Niemiec 12.268 osób; do krajów pozaeuropejskich wyjechało 10.508 osób, z tego do Stanów Zjedn. 2.370, do Kanady 2.638, do Argentyny 3.932, do Brazylji 762 osoby.

Powróciło do kraju w trzecim kwartale 1927 r. 5.846 osób, z krajów Europy 3.778, z krajów pozaeuropejskich 2.068 osób.

Od redakcji.

W związku z naszym tysiącznym numerem otrzymaliśmy od szeregu osób i instytucyj powinszowania. Między innymi przesłał nam życzenia owocnej pracy na przyszłość zespół teatralny „Reduta".

Wszystkim więc, a szczególnie „Reducie" dziękujemy bardzo za dowód pamięci o nas.

A ponieważ data naszego jubileuszu zbiega się z momentem wznowienia występów „Reduty", i my życzymy jej owocnej pracy na przyszłość — dla dobra sztuki i społeczeństwa. *(Red.)*

Składajcie ofiary na powodzian.

Wielki Zjazd Nauczycielski w Warszawie.

W dniu 1 listopada b. r. rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na zjazd przybyło ponad 1000 delegatów, reprezentujących wszystkie Ogniska i Oddziały Powiatowe Związku.

Na zjazd przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Minister Oświaty dr. Gustaw Dobrucki, oraz wielu gości innych.

Obrady zjazdu zagaił Prezes Związku P. N. S. P. Senator Stanisław Nowak, wygłaszając przemówienie powitalne. Z przemówienia Sen. Nowaka zebrani dowiedzieli się, iż Związek P. N. S. P. stale się rozwija, o czem świadczą następujące liczby: w roku 1925 było 1334 Ognisk, w r. 1926 — 1425 Ognisk, w roku 1927 — I półrocze 1467 Ognisk. Przybyło zatem w r. 1926 i do 30 VI. 1927 133 nowych Ognisk. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w roku 1920 Związek posiadał 658 Ognisk, to obecnie widać przybytek po 7 latach nowych 809 Ognisk, co stanowi przeszło 122% wzrostu.

Liczby członków: w roku 1925 Związek liczył 35.674 członków, w 1926 — 36.256 członków, a w pierwszem półroczu 1927 r. — 37.598 członków. W okresie sprawozdawczym przybyło zatem około 2.000 nowych członków.

Majątek Związku w najgłówniejszych cyfrach przedstawia się jak następuje: w roku 1925 wynosił 1.817.883 zł., w roku sprawozdawczym — 2.881.930 zł., w pierwszem półroczu 1927 r. wynosił 3.397.501 złotych.

Z dziedziny samopomocy leczniczej Związek szczycić się może wystawieniem olbrzymiego Sanatorjum w Zakopanem dla nauczycieli chorych na gruźlicę. Nadto posiada Związek Dom Turystyczny w Zakopanem, pensjonaty i kolonje letnie w Krynicy i w szeregu innych punktów.

Rozwijając działalność wydawniczą — wydaje Związek szereg pism w kraju.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej rozwija Związek również intensywną działalność. Między innemi utrzymuje i prowadzi Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach.

W przemówieniach powitalnych pierwszy zabrał głos p. minister Dobrucki w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Ministerstwa W. R. i O. P., podkreślił on, między innemi, że działalnością swoją Związek przyczynił się do spopularyzowania i właściwego ujęcia wartości szkoły powszechnej u ludu, oraz okazał pełne zrozumienie dla pracy administracji szkolnej.

Trudniejsze stanowisko — zaznaczył p. minister — miała administracja szkolna kiedy szło o personalja. Żądania, z któremi występował Związek w sprawie uposażenia nauczycielstwa szkół powszechnych natrafić musiały w administracji szkolnej na trudności ze względu na konieczność liczenia się z finansowemi możliwościami państwa.

P. minister oświadczył w końcu, iż nie zaniedba żadnej pomyślnej konjunktury, która da możność urzeczywistnienia dążeń nauczycielstwa w kierunku poprawy bytu.

Przed przystąpieniem do referatów zjazd entuzjastycznie uchwalił rezolucję treści następującej:

„IX Zjazd Delegatów Związku P. N. S. P. obradujący dzisiaj w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej widzi, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego krzepnie w trwałe formy mocarstwowe, przeto ze szczerym entuzjazmem życzy bohaterskiej i niezłomnej woli Pana Marszałka ostatecznego, rychłego uporządkowania stosunków gospodarczych państwa, a tem samem przy dobrej woli całego Narodu, o którą modlił się wieszcz nasz w okresie niewoli — bezwzględnej i zupełnej z upragnieniem przez cały naród oczekiwanej glorji istotnego zmartwychwstania.

Szczególnie my nauczyciele szkół powszechnych, którzy codziennie patrzymy w pełne blasku oczy dziatwy, tego najcenniejszego skarbu chwili dzisiejszej i najpewniejszej przyszłości narodu, którzy czujemy drżenie serca każdego polskiego dziecka, na sam dźwięk imienia Tego, który przed wojną światową dźwignął miecz wykuty w podziemiu, gdzie schroniła się zdrowa dusza plemienia, ucieleśniona w najgłębiej ofiarnym hufcu rycerzy niepodległości, a który to miecz, rzucony na szalę ważącą stosunki międzynarodowe, siłą czynu zbrojnego, podjętego jako skutek nieomylnej męskiej decyzji — odzyskał niepodległość — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu składamy hołd i cześć".

Następnie referat o budowie szkół w Polsce wygłosił prof. Józef Włodarski, poczem nastąpił, wybór komisyj zjazdowych.

Po południu referat o rządowym projekcie ustroju szkolnego wygłosił p. Kazimierz Maj, składając między innemi wnioski o konieczności nałożenia na samorządy obowiązku zakładania przedszkoli, ustalenia dla szkół prywatnych tylko takiej organizacji, jak w szkołach państwowych, z wyjątkiem szkół eksperymentalnych, zniesienia egzaminów i wprowadzania dzieci ze szkół powszechnych do zawodowych i średnich na podstawie konkursu ocen, przyśpieszenia i określenia okresu przejściowego przy realizacji reformy szkolnej.

W zasadzie zjazd stwierdza, iż w projekcie rządowym zachowana jest ogólna linja pewszechności i jednolitości.

Następnie p. Kisielnicki wygłosił referat o sprawach uposażeniowych nauczycielstwa.

Drugi dzień obrad zjazdu rozpoczął się referatami sprawozdawczemi Zarządu Głównego Związku.

Pierwszy referat o działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym wygłosił redaktor „Głosu Nauczycielskiego" p. R. Tomczak. Referent zilustrował całokształt działalności i uwypuklił takie momenty, które w okresie sprawozdawczym były zagadnieniami naczelnemi. Do zagadnień tych należą: *sprawa reformy ustroju szkolnego, sprawa naprawy programów szkolnych, sprawa uposażenia i obrony interesów materjalnych nauczycielstwa*, oraz *pragmatyka służbowa*, w której było szereg artykułów niekorzystnych dla nauczycielstwa. Została ona, dzięki staraniom Związku, zmieniona w dużym stopniu na korzyść nauczycielstwa.

W zakończeniu referatu red. Tomczak przedstawił całokształt działalności wydawniczej Związku, scharakteryzował metody pracy Zarządu Głównego, oraz warunki działalności w okresie sprawozdawczym i zakończył stwierdzeniem, że Związek P.N.S.P. należy dziś do tych wielkich i twórczych organizacyj zawodowych, które w wyścigu pracy biorą pierwsze miejsca.

Referat finansowy wygłosił skarbnik Związku p. Karol Makuch, który w referacie swym dał wyczerpujący obraz gospodarki finansowej Związku, charakteryzując stan gospodarczy i finansowy majątku związkowego.

Po referatach wywiązała się na plenum zjazdu dyskusja, w której zabierało głos szereg delegatów, a wyjaśnień i uzupełnień udzielali referenci, oraz inni członkowie prezydjum Związku.

Sprawozdanie z 3-go dnia obrad zjazdu z powodu braku miejsca podamy w numerze następnym.

Giełda Wileńska w dniu 4. XI. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	—	8,86 3/4	8,85 1/2
Listy zastaw. Wil. B.			
8% L. Z. Państ. B-ku Roln. za 100 zł.	—	159,96 (93%)	
Ziemsk. zł. 100	—	—	57,00
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	155,50

Giełda Warszawska w dniu 4. XI. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43,41	43,30
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,01	34,92
Praga	26,41,5	26,35
Szwajcarja	171,85	171,42
Wiedeń	125,85	125,54
Włochy	48,72,5	48,60

Papiery procentowe:

Dolarówka	62,00—62,75
Pożyczka kolejowa	102,50—102,75
5% konwers. kolej.	61,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00—93,00
Oblig. Banku Komun.	92,00
Listy Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	81,50
4 1/2% ziemskie	60,50
8% warszawskie	82,75—82,2[illegible]—82,[illegible]0
5% warszawskie	66,25—66,00

AKCJE:

Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	158,00—157,00
Bank Spółek Zarob.	93,00
Cukier	5,85—5,90
Węgiel	121,00—119,00
Nobel	[illegible]9,25
Cegielski	[illegible]5,25
Lilpop	42,00—41,25
Modrzejów	10,15—10,[illegible]0
Ostrowiec	100,00—98,50
Pocisk	3,10—3,20
Rudzki	60,50—60,00
Starachowice	78,50—78,00—78,25
Borkowski	4,20—4,15

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej zasługuje na szczególne wyróżnienie. Na obrady bowiem czwartkowego posiedzenia wpłynęła sprawa ogromnej dla miasta doniosłości, sprawa leżąca u podstaw wszelkich dalszych wysiłków i poczynań Magistratu w kierunku europeizacji Wilna. Mowa tu o wprowadzenie w życie przepisów kanalizacyjno-wodociągowych. Po całym szeregu przygotowawczych posiedzeń poszczególnych komisyj radzieckich przedłożone zostały do zatwierdzenia Rady Miejskiej przepisy w przedmiocie urządzenia kanalizacji i wodociągów w nieruchomościach m. Wilna. Przepisy te nawiasem mówiąc, opracowane zostały jeszcze przed wojną. Obecnie jednak poczyniony został szereg poprawek, i te właśnie stały się przedmiotem obrad czwartkowego plenum Rady Miejskiej.

Przed przejściem do porządku dziennego na wniosek przewodniczącego wice-prezydenta Czyża Rada Miejska uczciła przez powstanie pamięć zmarłego ostatnio piewcy wolności i czynu poety odrodzonej Polski Gustawa Daniłowskiego.

Następnie wice-prezydent W. Czyż informuje członków Rady Miejskiej w kwestji interpelacji złożonej na jednem z ostatnich posiedzeń co do obniżenia płac robotnikom zatrudnionym na robotach publicznych i zapowiedzenia zwalniania obcokrajowców. Odpowiedź p. Czyża w zupełności zadowoliła Radę Miejską.

Na interpelację w sprawie redukcji pracowników miejskich rzeczowych wyjaśnień udzielił szef Sekcji Finansowej ławnik Żejmo. Operując cyframi p. Żejmo udowodnił bezpodstawność pogłosek w sprawie dążeń Magistratu do masowej redukcji personelu urzędniczego. Wyjaśnienia te Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

Zkolei wpłynęła sprawa, o której już na wstępie zaznaczyliśmy. Przepisy o urządzeniu kanalizacji obejmują 20 paragrafów i w głównych punktach przyjęły brzmienie następujące:

Urządzenie kanalizacji i wodociągów wewnątrz nieruchomości, jak również i wszelkie wynikające z wprowadzenia niniejszych przepisów przeróbki i rozszerzenia istniejących już instalacyj kanal. i wodoc. właściciel nieruchomości powinien wykonywać na koszt własny.

Urządzenie przyłączenia kanalizacji i wodociągów do magistrali ulicznej czyli roboty na terytorjum miasta: ulicy, placu, ogrodu i t. d. wykonywa się albo przez Magistrat na koszt właściciela posesji, albo też za każdorazową zgodą i pod kontrolą Magistratu przez samego właściciela na własny jego koszt.

W terminie rocznym od dnia wzmiankowanych przepisów musi być wykonane częściowe skanalizowanie posesyj t. j. przyłączenie do kanału miejskiego, wykonanie ulicznych części przykanalików i skanalizowanie wszystkich deszczówek ulicznych, jako też wewnątrz posesji musi być skanalizowany ustęp ogólny z postawieniem klozetów wodnych. Połączyć również należy w tym okresie rocznym z kanałem ulicznym, trap (wpust) podwórzowy i jedną deszczówkę na dziedzińcu.

W razie nie wykonania przez właściciela urządzeń kanal. i wodoc. w terminach w przepisach wyszczególnionych Magistrat wykonuje te urządzenia na rachunek właściciela.

W wypadkach, gdy posesja, podlegająca skanalizowaniu jest małej wartości w stosunku do kosztu kanalizacj a właściciel jest niezamożny, przysługuje prawo Radzie Miejskiej na każdorazowy wniosek Magistratu od kosztów urządzenia kanalizacji, właściciela zwolnić i wykonać roboty na koszt gminy w całości lub części.

Właściciel nieruchomości obowiązany jest utrzymywać urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe swej posesji w czystości i ciągłym porządku (zdolności do użytku), oraz przedsiębrać środki, celem natychmiastowego poprawienia każdego mogącego zdarzyć się uszkodzenia.

Posesje korzystające ze starych kanałów ulicznych, powinny być przyłączone do nowego kanału w terminie rocznym od czasu zakończenia budowy takiego kanału, w przeciwnym razie Magistrat zastosowuje przymus przyłączenia, wykonując roboty na koszt właściciela, a mianowicie egzekwując koszta robót z doliczeniem odsetek prawnych od dnia doręczenia przez Magistrat właścicielowi posesji rachunku do dnia uregulowania należności w trybie administracyjnym na tych samych warunkach, jak miejski podatek od nieruchomości.

Po zakończeniu debat nad przepisami kanalizacyjno-wodociągowymi, przewodniczący zarządza głosowanie.

Rada Miejska jednogłośnie przepisy te zatwierdza.

Następnie na wniosek Magistratu Rada Miejska uchwaliła upoważnić Magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej pożyczki na akcję zatrudnienia bezrobotnych, jak również na zaciągnięcie w tym samym banku pożyczki krótkoterminowej na zasilenie środków obrotowych.

Wreszcie Rada Miejska na wniosek Komisji Gospodarczej dokonała wyboru Komisji Ogrodowej, w skład której między innymi weszli: pp. Iwaszkiewiczowa, Korolec, Trocki, Kurczyn, Dobrzański, Jakubczyk i Jensz.

Z powodu spóźnionej pory reszta spraw porządku dziennego odroczona została do następnego posiedzenia. (s)

*

We wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego", w sprawozdaniu z Rady Miejskiej, ukazała się prowokacyjna i niezgodna z prawdą wiadomość, jakoby na żądanie wice-prezydenta miasta p. Czyża policja usunęła z gmachu Magistratu delegację przybyłych na posiedzenie robotników Wyssana z palca prowokacyjna ta wiadomość obliczona jest jedynie na poderwanie zaufania, jakiem cieszy się p. Czyż wśród szerokich rzesz robotniczych i nie odpowiada w najmniejszym stopniu prawdzie.

Ze Związku Legjonistów.

W dniu 28 ub. m. odbyło się walne zebranie Związku Legjonistów w Wilnie. Zebranie zagaił ob. Batorowicz, poczem na przewodniczącego zaproszono ob. Kamińskiego. Następnie zabrał głos gen. Popowicz życząc w imieniu legjonistów czynnej służby, owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Po zaznajomieniu obecnych przez przewodniczącego o połączeniu się związków byłych wojskowych na Wileńszczyźnie mającem na celu skonsolidowanie wszystkich związków b. wojskowych w jedną potężną organizację, jednogłośnie uchwalono przystąpić do tej organizacji i wyrazić ustępującemu zarządowi podziękowanie za dotychczasową pracę w tym kierunku.

Na delegatów, którzy w imieniu związku podpiszą statut organizacji związków b. wojskowych (ZOW) wyznaczono ob. Kamińskiego, Batorowicza i Felę.

Następnie uchwalono zorganizować sekcję historyczną, celem której będzie zbieranie i opracowywanie materjałów, dotyczących czynu legjonowego.

Dla nawiązania ściślejszego kontaktu z legjonistami w armji czynnej i sympatykami postanowiono zwrócić się z apelem do nich, by wstępowali do związku w charakterze członków wspierających.

Uchwalono, iż 11 listopada t. j. w dniu połączenia się i podpisania statutu Z. O. W. wezmą udział w uroczystościach z tem związanych wszyscy członkowie związku.

Na końcu przystąpiono do wyborów nowego zarządu, które wypadły następująco: ob. Kaczmarczyk — prezes, Faranowski — sekretarz, Batorowicz, Borek-Borecki, Fela i Kalita—członkowie zarządu.

Wybory komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego odbędą się na następnem walnem zebraniu.

Wszyscy legjoniści winni zgłaszać się w sekretarjacie, mieszczącym się przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3 m. 1, w czasie od godz. 17 — 18, celem uzupełnienia ewidencji.

Ceny w Wilnie z dn. 4-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	39—42
Owies nowy	40—42
Jęczmień browarowy	45—47
„ na kaszę	40—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.70
baranina	2.60—2.80
wieprzowina	3.20—3.70
Drób:	
kury za 1 sztukę	4.50—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16

KRONIKA.

Sobota **5** listopada

Dziś: Elżbiety.
Jutro: Leonarda W.
Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ g. 16 m. 07

— **Dyżury aptek w dn. 5. XI. b. r.** Miejska—Wileńska 23. Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19. Chróściela—Ostrobramska 25. Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego—Witoldowa 22.
Paka—Antokol 54.
Szantyra—Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4. XI. b.r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 752. Temperatura średnia+10 stopni C. Opad w milimetrach 8. Wiatr przeważający południowo-zachod. Pochmurno. Deszcz. Minimum na dobę—0 stopni C. Maximum+11 stopni C. Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Powrót insp. Leszczyńskiego.** Z Warszawy powrócił ze zjazdu inspektorów pracy i objął urzędowanie inspektor pracy p. Leszczyński.

— **Przyjazd prof. Ferri do Wilna.** W dniu dzisiejszym 5 b. m. przybywa do Wilna bawiący na zjeździe kryminologów w Warszawie przedstawiciel Francji prof. Ferri.

MIEJSKA.

— **W sprawie uruchomienia nowej betoniarni miejskiej.** Magistrat m. Wilna, stojąc na stanowisku, że dostarczane obecnie przez różne firmy płyty chodnikowe nie dają należytej gwarancji ich trwałości i wytrzymałości, dalej z uwagi, że kontrola wyrobu pod względem jakości wobec braku odpowiednio urządzonego laboratorjum jest niemożliwą, a cena za 1 m^2 chodnika wynosi 6 zł. — postanowił zaprojektować uruchomienie betoniarni miejskiej. W tym celu opracowany już został przez Komisję Techniczną projekt budowy nowej betoniarni miejskiej.

Zaznaczyć należy, że obecnie ogólna przestrzeń zajęta pod chodniki wynosi koło 720.000 m^2, z czego chodników stałych jak to: betonowych, kamiennych i ceglanych mamy 120.000 m^2 pozostaje więc do wymiany koło 600.000 m^2. Sekcja Techniczna projektuje rocznie układać 40.000 m^2 na ułożenie więc 600,000 m^2 potrzeba 15 lat.

W związku z powyższem, jak dowiadujemy się, Magistrat zamierza wystąpić na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej z wnioskiem uruchomienia betoniarni miejskiej i o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki długoterminowej w kwocie 100,000 zł. na pokrycie kosztów uruchomienia betoniarni. (s).

— **Długoterminowa pożyczka na inwestycje.** Onegdaj powrócił do Wilna prezydent miasta mec. Folejewski, który przeprowadził z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Warszawie pertraktacje w sprawie zaciągnięcia przez miasto długoterminowej pożyczki, na prowadzenie robót inwestycyjnych. Starania pana prezydenta zostały uwieńczone powodzeniem i Bank Gospodarstwa Krajowego, zgadzając się na warunki wysunięte przez pana prezydenta, polecił Magistratowi m. Wilna sporządzić plan projektowanych robót inwestycyjnych na przeciąg lat trzech. Pożyczka udzielona zostanie na termin 20-to letni z oprocentowaniem na 6% rocznie. (s)

— **Zrzeczenie się swych mandatów.** Wobec zrzeczenia się przez byłych przedstawicieli miasta Wilna p. p. Bańkowskiego i Łokucijewskiego swych mandatów do Państwowej Rady Kolejowej — na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej powtórnie wybrani zostali na delegatów Wilna prezydent miasta mec. Folejewski i wice-prezydent Czyż. (s)

— **W sprawie ustalenia cen.** W lokalu Komisarjatu Rządu na m. Wilno w dniu dzisiejszym o godz. 12 popoł. odbędzie się posiedzenie Komisji Opałowej celem ustalenia cen na drzewo.

W poniedziałek zaś również w lokalu Komisarjatu Rządu odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. (s)

WOJSKOWA

— **Wyjazd dowódcy Obozu Warownego pułk. Czumy.** W związku z wyjazdem do Warszawy pułk. Czumy, dowódcy Obozu Warownego, obowiązki jego pełnić będzie pułk. Romuald Ożyński.(s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Związek byłych Członków i Patronów Organizacji Akademickiej Młodzieży Kresowej „Polonia"** podaje do wiadomości, że po zalegalizowaniu statutu Związku, odbyło się zebranie organizacyjne, na którem wybrano zarząd w osobach pań: J. Bratkowskiej, M. Małachowskiej, Z. Uhmowej i panów: B. Bielawskiego, B. Domosławskiego, St. Miklaszewskiego, L. Pratkowskiego i M. Piotrkowskiego, oraz wyłoniono trzy komisje: towarzysko-odczytową, współpracy z młodzieżą i wydawniczą. Członków „Polonji", którzy nie przystąpili jeszcze do współpracy w wymienionych komisjach, prosi zarząd o zgłoszenie się do sekretarjatu Związku, osobiście lub listownie, Warszawa, ul. Kopernika 30, IV piętro, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 14 do 15, tel. 117—12.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Opieki nad Zwierzętami.** W sobotę 5 b. m. o godz. 18, w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie, na którem wygłosi odczyt o ideologji T-wa prof. Zygmunt Hryniewicz, oraz omówiony zostanie program dalszej działalności.

— **Zebranie Akad. Mł. Ludowej.** Dn. 7 listopada odbędzie się w lokalu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej przy ul. Jagiellońskiej zebranie tej organizacji, zasługującej zewszechmiar na poparcie. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie ze zjazdu i wybory nowych władz związku. O przybycie na to zebranie proszone są wszystkie osoby, zamierzające wstąpić do organizacji. Początek o godz. 8 wiecz.

NADESŁANE.

— **Czyżby powrót do średniowiecza?** Dowiadujemy się, że cała grupa studentów z rozmaitych wydziałów, oczekujących na swoje egzamina, została wczoraj niespodziewanie pochwycona przez straż rektorską i osadzona w lochach uniwersytetu.

Dowiadujemy się dalej, że studentów tych mają egzaminować—ale, zważcie, w jaki sposób? Oto zostaną użyte przez komisję egzaminacyjną tortury, proszę to sobie wyobrazić, — tortury średniowieczne. Środek, którego chwyta się senat, wydaje się nam barbarzyńskim i nieludzkim. Tembardziej, że cała egzekucja ma się odbyć na oczach gawiedzi—na Placu Ratuszowym. Wiarę dać temu trudno, jednak komunikat Senatu jest najlepszym świadectwem, że to, co mówimy, nie jest kartą z powieści Przybyszewskiego, ale jaskrawą, smutną rzeczywistością, każdy będzie miał możność stwierdzenia tego na własne oczy, jeżeli przyjdzie w niedzielę, 6. XI. o g. 12-ej do podwórza Piotra Skargi, skąd skazańców poprowadzą, albo na 1-ą, na Plac Ratuszowy, gdzie się odbędzie „widowisko", jeśli to widowiskiem nazwać można.

ZABAWY.

— **Dziś „Sobótka".** Dla członków S. U. P. i wprowadzonych gości odbędzie się zabawa taneczna we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 7—3.

Początek o godz. 22-ej.

RÓŻNE.

— **Kredyty dla ceramików.** Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza uruchomić nowy kredyt dla ceramików, celem zupełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych ich przedsiębiorstw.

Podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych, zwracamy uwagę, iż o wszelkie informacje należy zwracać się do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie, ul. Śniadeckich Nr. 8. (Pat.)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś po raz drugi o godz. 8-ej wiecz. 3-aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno".

Niedziela i poniedziałek „Okno".

Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 5-ej popoł.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery najnowszej komedji Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy".

— **Dzisiejsza popołudniówka dla młodzieży szkolnej.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. Teatr Polski wystawia nieśmiertelne dzieło J. Blizińskiego „Pan Damazy" specjalnie dla młodzieży.

Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. 50 gr.

— **Jutrzejsze widowiska.** Jutro Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O godz. 3-ej popoł. (punktualnie) „Pan Damazy" J. Blizińskiego.

O godz. 6-ej i o godz. 8 m. 30 w. (dwukrotnie) najnowsza komedja Z. Kaweckiego „Fura słomy".

— **Poranek wokalny T-wa „Lutnia"** Wykonawcami jutrzejszego programu wokalnego, oprócz chóru mieszanego „Lutni" pod dyr. Jana Leśniewskiego, będą: wielce ceniona śpiewaczka Konstancja Święcicka, oraz po raz pierwszy występujący w Wilnie artysta opery S. Albertini (bas), który z powodzeniem występował na deskach scenicznych teatrów rosyjskich i innych.

W programie: Moniuszko, Czajkowski, Schuman, Schubert, Zeleński, Niewiadomski, Jansen' Swendsen i inni.

Bilety są do nabycia w kasie teatralnej (sala „Lutnia" A. Mickiewicza 8, od godz. 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

Początek o godz. 12 m. 30 popoł.

— **Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta.** Dnia 10 listopada r. b. o godz. 8-ej wiecz. w sali gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta odbędzie się pierwszorzędnej miary koncert z łaskawym udziałem prof. Jodko, znanego, cenionego i utalentowanego artysty muzyka, oraz p. Zofji Plejewskiej, znanej artystki śpiewaczki operowej. W koncercie przyjmie również łaskawy udział znany w szerokich kołach miłośników śpiewu p. Worotyński.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Sztrala, róg ul. Tatarskiej, 8 i 9-go listopada b. r. w godzinach od 6-ej do 8-ej wiecz., a w dzień koncertu od godz. 6-ej wieczór w gmachu gimnazjum.

Na wileńskim bruku.

— **Jak zwykle.** Z mieszkania Lejby Ginsberga zam. przy ul. Skopówka 6, skradziono różne rzeczy wart. 550 zł.

SPORT.

— **Policyjny Klub Sportowy w Wilnie.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Policyjnego Klubu Sportowego w Wilnie.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Lekarze - oficerowie rezerwy mogą wstępować do służby czynnej.

Departament sanitarny M. S. Wojsk. zamierza powołać w najbliższym czasie pewną ilość lekarzy z rezerwy do służby czynnej. Lekarze-oficerowie rezerwy, reflektujący na powołanie do czynnej służby wojskowej, mogą już wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze służbowej przez właściwe P. K. U., z załączeniem odpisu dyplomu lekarskiego, wyciągu z metryki urodzenia, oraz curriculum vitae.

Zabójstwo kierownika urzędu pocztowego.

W tych dniach w Bersztach pow. wołkowyskiego został zastrzelony przez funkcjonarjusza pocztowego niejakiego Bućkę, miejscowy kierownik urzędu pocztowego Ryżycki Hipolit.

Szczegółów zabójstwa narazie brak.

Nieudana demonstracja.

W związku z dziesięcioleciem rewolucji październikowej i wobec spodziewanych występów komunistów nocy wczorajszej krążyły po mieście wzmożone patrole policyjne.

Nad ranem ujawnionych zostało szereg napisów o treści antypaństwowej i kilka wywieszonych transparentów z hasłami 3-ciej Międzynarodówki.

Komuniści wileńscy, chcąc wywołać zamieszki i w celach demonstracyjnych usiłowali onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Słowackiego i Nowogródzkiej zorganizować pochód demonstracyjny. Kilkudziesięczny tłum gapiów i komunistów wysłuchawszy antypaństwowego przemówienia jednego z płatnych wysłanników Rosji sowieckiej, rozwinął czerwony sztandar i ruszył w kierunku ulicy Zawalnej. Na widok jednak nadchodzącej policji młodociani przeważnie demonstranci pierzchli, pozostawiając w rękach policji czerwony sztandar i kilka transparentów komunistycznych. (s)

Z czasopism.

— **„Muzyka".** Ukazał się numer 10 październikowy miesięcznika „Muzyka", wychodzącego pod redakcją Mateusza Glińskiego. Na wstępie numeru zamieszcza prof. dr. Z. Jachimecki nowe przyczynki do dziejów najdawniejszej pieśni polskiej „Bogurodzica". Prof. St. Niewiadomski poświęca swój artykuł twórczości Edwarda Griega, z okazji 20-lecia śmierci. Stefan Łubieński daje zwięzłą charakterystykę muzyki japońskiej, zaś Tacjanna Wysocka zajmuje się reformą baletu, dokonaną przez zmarłą niedawno Isadorę Duncan. Obok autorów polskich wzięli udział w numerze dwaj wybitni przedstawiciele sztuki rosyjskiej: Konstanty Balmont zamieszcza piękny sonet, poświęcony „Muzyce" (spolszczony przez L. Podhorskiego-Okołowa), a sławny śpiewak Fedor Szalapin snuje swe wspomnienia i uwagi, dotyczące „Borysa Godunowa" Mussorskiego. W części sprawozdawczej zamieszcza Mateusz Gliński m. in. szczegółowe sprawozdanie z wystawy i festiwalu we Frankfurcie; pozatem zawiera ta część nieznany list I. J. Paderewskiego, oraz drobniejsze przyczynki K. Szymanowskiego, T. Joteyki, A. Tansmana, M. Sołtysa E. Morawskiego, A. Wieniawskiego, L. M. Rogowskiego, W. Maliszewskiego, F. Starczewskiego, H. Feichta i in. Do numeru oprócz zwykłych dodatków nutowych i ilustracyjnych dołączony został numer pierwszy specjalnego biuletynu w języku francuskim.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13, telef. 406-50.

Rozmaitości.

Sztuczne odżywianie zapomocą maści.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Karol Stejskal wynalazł nowy sposób sztucznego odżywiania, który wobec dotychczasowych sposobów stanowi pewien postęp o tyle, że nie wymaga żadnych trudniejszych zabiegów chirurgicznych. Wiadomą dotąd było rzeczą, że tłuszcz można wcierać w skórę. Białka jednakże i węglowodanów (cukier) skóra nie przyjmowała w normalnych warunkach.

Długich prób było potrzeba, by znaleść sposób, zapomocą którego organizm ludzki mógłby i te składniki otrzymać w takim stanie, iżby skóra je przepuściła i organizm zużytkował. Prof. Stejskal spreparował oto maść, składającą się z białka, tłuszczy, cukru i szeregu witamin, która należy wcierać w ciało przez 15 do 20 minut. W ten sposób można organizmowi dostarczyć tyle wartości odżywczych, ile nawet przy dłuższem stosowaniu tego sposobu odżywiania wymaga organizm.

Nowa metoda odżywiania została szczegółowo zbadana i dowiedziono, że organizm zużytkował wszystkie wartości odżywcze. Nowy preparat otrzymał nazwę „Dinutron" i będzie sprzedawany w tubach. Jedna tuba 200-gramowa wystarczy dla odżywienia osoby chorej na 1 dzień. Wartość odżywcza jednej tuby odpowiada wartości 2 litrów mleka. Maść wciera się najlepiej na plecach lub piersiach, 3 razy dziennie przez masaż 15-minutowy.

WESOŁY KĄCIK.

Dobra nauczka.

Paryski inspektor szkolny udał się w tych dniach, w towarzystwie swego syna, w odwiedziny do jednego z gimnazjów (kolegjów) stołecznych.

Gość zażądał widzenia się z dyrektorem gimnazjum, nie wymieniając jednak swego nazwiska. Woźny szkolny wskazał mu drzwi gabinetu dyrektora, inspektor więc zapukał do nich, a usłyszawszy głos: „Proszę!" wszedł do gabinetu.

Dyrektor siedział za biurkiem, pisząc list. Na widok wchodzących skinął głową i wskazał im krzesła, poczem zabrał się znów do pisania. Trwało to dość długo, a gdy list był skończony, piszący przeczytał go jeszcze, następnie włożył list do koperty, zaadresował ją i przykleił znaczek pocztowy i dopiero wówczas zwrócił się do przybyłych bez słowa przeprosin.

— Ile lat liczy chłopiec? —spytał.

— Dwadzieścia dwa! — odparł spokojnie inspektor.

— Co? I teraz dopiero chce pan oddać go do gimnazjum? Co z niego będzie?

— Mój sekretarz prywatny.

— Tak?... I w tym celu oddaje go pan do szkoły?

— Bynajmniej!

— Więc pocóż u djabła, pan tutaj przyszedł?

— Chciałem się przekonać, jak też pan traktuje rodziców uczniów... Jestem inspektorem szkolnym.

Głowa i serce.

Ktoś drwił z małego wzrostu Balzaca, na co słynny powieściopisarz odpowiedział:

— Niemal wszyscy wielcy ludzie byli małego wzrostu, gdyż głowa musi być blisko serca, aby obie te siły mogły skutecznie współpracować.

Humor.



— Szanowna pani tak młodziutko wygląda, powiedziałbym nawet, że młodziej od córki...
— Ależ, panie, ja właśnie córka jestem.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.